

XVIII C 1696/12

Uzasadnienie

I. Postępowanie.

(A) XVIII C 1696/12 xxxxxxx v. BRE Bank S.A.

Pozwem z 20 lutego 2012 roku¹, następnie uzupełnionym, powodowie xxxxxxx małżonkowie xxxxxxx, reprezentowani przez radcę prawnego **Tomasza Koniecznego z Kancelarii Prawnej „Konieczny, Polak” z Poznania**, domagali się zasądzenia od pozwanego BRE Bank spółki akcyjnej w Warszawie solidarnie na ich rzecz xxxxxxx zł z ustawowymi odsetkami od 25 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty, nadto kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazano, że dochodzona jest nadpłata odsetek od kredytu udzielonego na podstawie umowy z xxxxxxx 2006 roku przez pozwanego, za okres od grudnia 2008 roku do października 2011 roku. Roszczenie opiera się na zastosowaniu przez pozwanego niedozwolonego postanowienia umownego w zakresie ustalania wysokości zmiennego oprocentowania zaciągniętego przez pozwanym kredytu, w związku z czym doszło do nadpłaty odsetek kredytowych, gdyż wobec niemożności powołania się na ustalony w umowie mechanizm zmiany oprocentowania, jego wartość winna przez cały okres objęty żądaniem pozostać na stałym poziomie. Roszczenie jest zatem żądaniem zwrotu świadczenia nienależnego (art. 410 k.c. w związku z art. 385¹ § 1 k.c.). Abuzywność klauzuli zmiany oprocentowania jest dwutorowa i polega z jednej strony na swobodzie interpretacyjnej przez ustalenie iż pozwany może – ale nie musi – dokonać zmiany oprocentowania w razie wystąpienia przesłanek zmiany i dodatkowo nie jest związany kierunkiem zmian, nadto zaś niedookreślenia tychże przesłanek. Skutkuje to rażącym naruszeniem interesów powodów jako konsumentów z uwagi na możliwość dowolnego kształtowania wysokości oprocentowania. Ustalenie w umowie przedmiotowej klauzuli jest sprzeczne z dobrymi obyczajami jako przede wszystkim naruszające zasadę równorzędności stron. Klauzula ta w swej istocie przyznaje pozwanemu uprawnienie do dokonywania wiążącej interpretacji umowy, co wprost jest wskazane przez ustawodawcę jako przykład niedozwolonego postanowienia umownego. Alternatywną podstawą żądania jest pobranie świadczenia nienależnego (art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c.), gdyż umowa nie dawała pozwanemu podstaw do pobrania zawyżonych odsetek, ewentualnie nienależyte wykonanie umowy (art. 471 k.c.) poprzez niewłaściwe zastosowanie ustalonej w umowie klauzuli, gdyż pozwany mógł uwzględnić jedynie trzymiesięczny LIBOR²

¹ Jeżeli inaczej nie zaznaczono, daty pism procesowych oznaczane według prezentaty Sądu.

² (*British Bankers' Association*) *London Inter-Bank Offered Rate* – wbrew obiegowej opinii nie jest oprocentowaniem, według którego banki pożyczają sobie faktycznie wzajemnie środki w ramach rynku międzybankowego w danej walucie, lecz średnią arytmetyczną, z wykluczeniem wartości skrajnych, prognozowanych oprocentowań wskazanych przez uczestniczące w systemie banki jako takie, po których banki te byłyby w stanie zaciągnąć pożyczkę od innego banku w danej walucie na dany okres, przy założeniu iż pożyczka dotyczy sumy występującej w obrocie międzybankowym, w danym dniu przed 11:00 czasu londyńskiego („*The rate at which an individual contributor panel bank could borrow funds, were it to do so by asking for and then accepting interbank offers in reasonable market size, just prior to 11.00am London time.*” – <http://www.bbalibor.com/bbalibor-explained/definitions>); przy czym w tym wypadku o finansowanie działalności banku bez konieczności zabezpieczenia papierami skarbowymi (*unsecured funding* – <http://www.bbalibor.com/bbalibor-explained/the-basics>). Uczestniczące w procedurze banki wybierane są przez Stowarzyszenie Bankierów Brytyjskich (*British Bankers' Association*) według kryterium zaangażowania w transakcje na rynku międzybankowym. LIBOR ustala się dla 10 walut, dla każdej z nich w 15 przedziałach czasowych hipotetycznej pożyczki, począwszy od jednodniowej (*overnight*) do jednorocznej (*one-year*). Szczegółowe, aktualnie obowiązujące zasady ustalania LIBOR udostępnia w swoim serwisie internetowym *British Bankers' Association* (<http://www.bbalibor.com/technical-aspects/setting-bbalibor>). Jak zwrócono uwagę w decyzji brytyjskiego urzędu nadzoru rynku usług finansowych (*Financial Services Authority*), LIBOR odpowiada nie tyle rzeczywistemu oprocentowaniu transakcji na rynku międzybankowym, lecz jest wynikiem subiektywnych ocen i prognoz banków uczestniczących w systemie (*Final Notice, FSA Reference Number: 122702, § 30*, <http://www.fsa.gov.uk/static/pubs/final/barclays-jun12.pdf>). Działalność ta – ustalanie LIBOR – nie jest obecnie działalnością podlegającą kontroli jakiegokolwiek organu publicznego. Procedura związana z kształtowaniem LIBOR stała się przedmiotem niezależnego raportu zleconego przez brytyjskiego odpowiednika ministra finansów (*Chancellor of the Exchequer*), w wyniku którego zaproponowano szereg zmian w procedurze ustalania LIBOR, w pierwszej kolejności poddanie jej publicznej kontroli celem uniknięcia manipulacji przy wskazywaniu danych przez poszczególne banki. Szacuje się, że ogólna w skali światowej wartość zobowiązań opartych o LIBOR to ok. 300.000.000.000.000 (300 bilionów) dolarów amerykańskich (*The Wheatley Review of LIBOR: final report*, http://cdn.hm-treasury.gov.uk/wheatley_review_libor_finalreport_280912.pdf).

dla franka szwajcarskiego oraz stopy procentowe szwajcarskiego banku centralnego, skoro kredyt był kredytem walutowym, liczonym według franka szwajcarskiego, aczkolwiek stopy procentowe szwajcarskiego banku centralnego były już uwzględnione w LIBOR³. Uwzględniając tekst umowy i rzeczywistą zgodną wolę stron, oprocentowanie kredytu winno zmieniać się w dół lub w górę w zależności od odpowiednich wahań rynkowej stopy referencyjnej dla franka szwajcarskiego w postaci LIBOR. Wskazano nadto na przerwanie biegu przedawnienia poprzez zawezwanie przed Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie do próby ugodowej. Do świadczenia stosować należy dziesięcioletni termin przedawnienia. (k. 66 – 78)

W odpowiedzi na pozew z 2 maja 2012 roku pozwany, reprezentowany przez radcę prawnego, wniosł o oddalenie powództwa w całości, nadto zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazano, że kwestionowana jest tak zasada jak i wysokość roszczenia. Zgłoszono opozycję względem połączenia spraw. Zażądano zobowiązania powoda do jednoznacznego wskazania podstawy prawnej, gdyż wskazanie podstaw wzajemnie się wykluczających „utrudnia prowadzenie procesu nie tylko Sądowi, ale uniemożliwia pozwanemu zajęcie stanowiska procesowego i podjęcie merytorycznej obrony swych praw” wskazując na możliwy zarzut apelacyjny pozbawienia pozwanego możliwości obrony swych praw. Wskazano na wewnętrzną sprzeczność między sposobem obliczenia wartości żądania pozwu – jako różnicy między kwotami rzeczywiście pobranymi, a należnymi przy założeniu niezmienności oprocentowania – z tezą o zasadności przyjęcia iż oprocentowanie kredytu winno być zmienne według reguły LIBOR + marża. Nie można przenosić na grunt niniejszej sprawy ustaleń sądów dokonywanych w ramach kontroli abstrakcyjnej innych wzorców umownych, zaś w ramach okresowej kontroli wzorców w 2006 roku, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie dopatrył się podstaw do wytoczenia powództwa o ustalenie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. Zarzuty dotyczące niezgodności postanowienia z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów powoda są ogólnikowe. Treść klauzuli nie pozwala na formułowanie twierdzenia, że pozwany ma dowolność w zakresie podejmowania decyzji w zakresie zmiany wysokości oprocentowania. Użycie sformułowań nieostrych nie rodzi jeszcze abuzywności, lecz co najwyżej nakazuje zastosować wykładnię korzystną dla konsumenta. Niezasadne jest odwoływanie się do ustawowej klauzuli abuzywnej w postaci jednostronnego uprawnienia do interpretacji umowy, gdyż w samej spornej klauzuli chodzi nie o interpretację, lecz jedynie ustalenie nowej wysokości oprocentowania kredytu. Zwrot „może nastąpić” odnosi się wyłącznie do tego, że oprocentowanie jest zmienne i w tym zakresie postanowienie to jest jasne. Niesłusznym jest zarzut naruszenia równowagi stron umowy, gdyż kwestia zmiennego oprocentowania jest zaakceptowana w praktyce rynkowej, w tym nadzór bankowy – o ile wskazane są przesłanki, w których aktualizuje się kompetencja banku do zmiany oprocentowania, w szczególności jego podwyższenia. Uprawnienia są symetryczne, gdyż powodowie mogą w każdej chwili dokonać wcześniejszej spłaty kredytu, bez pobierania przez pozwanego prowizji z tego tytułu. Nadto może również wypowiedzieć umowę kredytu. Przywołane w uzasadnieniu pozwu orzecznictwo odnosiło się do sytuacji z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, co każe z dużą ostrożnością podchodzić do stosowania tez tamtych orzeczeń obecnie, nadto należy pamiętać, że nie mogą być one traktowane nieomal jako obowiązujące regulacje prawne, skuteczne *erga omnes*. Zwrócono również uwagę, że umowa została zawarta z uwzględnieniem zasady zmiennego oprocentowania, zaś stanowisko powoda w zakresie wyliczenia wysokości żądania wskazuje na to, że traktuje on umowę jako zawierającą ustalenie stałego oprocentowania. Wskazano również na konieczność uwzględnienia prawa unijnego (europejskiego)⁴. Odnosząc się bezpośrednio do wskazanych w pozwie podstaw dochodzenia roszczenia wskazano, że do pojęcia świadczenia nienależnego można odwoływać się wówczas, gdy między stronami nie występuje żaden węzeł umowny. Skoro zatem między stronami istnieje umowa, która w dodatku wskazuje na podstawy zmiany oprocentowania, to

³ Jeżeli inaczej nie zaznaczono, „LIBOR” w dalszej części uzasadnienia oznacza trzymiesięczny LIBOR dla franka szwajcarskiego.

⁴ W ramach uzasadnienia używany będzie termin „prawo unijne”. Wskazany w odpowiedzi na pozew termin „prawo europejskie” nie jest dostatecznie jednoznaczny, gdyż rodzi wątpliwości co do objęcia swoim zakresem regulacji paneuropejskich niezwiązanych z systemem Unii Europejskiej; przykładem takiej regulacji może być choćby Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 roku (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284, z późn. zm.).

nie sposób mówić o sytuacji iż doszło do zawyżenia odsetek, a w konsekwencji do spełnienia świadczenia nienależnego. Na wypadek nieuznania tej argumentacji podniesiono, że powodowie spełniali świadczenie choć wiedzieli, że nie są zobowiązani, co wyklucza możliwość dochodzenia świadczenia mającego być nienależnym. Nie ma podstaw do przyjęcia, że świadczenie było spełniane celem uniknięcia przymusu, nie zastrzegano również jego zwrotu. Odnosząc się natomiast do tezy o odpowiedzialności pozwanego z racji nienależytego wykonania umowy wskazano, że stoi on w sprzeczności z tezą o abuzywności klauzuli, skoro dla przyjęcia odpowiedzialności kontraktowej koniecznym jest założenie, że sporna klauzula była dla powodów zrozumiała i poddaje się kontroli co do jej prawidłowego wykonania. (k. 83 – 92)

Pismem z 17 maja 2012 roku powodowie podtrzymali swoje stanowisko wskazując, że żaden przepis nie zobowiązuje powoda do wskazania podstawy prawnej jego roszczenia. Subsumpcja jest domeną sądu, zaś poczynione w pozwie wskazania mają jedynie pomocniczy charakter; sama podstawa faktyczna żądania została dostatecznie jasno określone. Nie występuje żadna alternatywność żądań pozwu, natomiast wskazano jedynie alternatywne podstawy prawne, uzasadniające w ocenie powodów ich żądanie. Wskazano, że niewpisanie przedmiotowej klauzuli do rejestru klauzul niedozwolonych wynikało wyłącznie z upływu sześciomiesięcznego terminu od zaprzestania stosowania klauzuli przez pozwanego, co jednak nie wyklucza kontroli incydentalnej. Podkreślono jako znamienne, że pozwany nawet w odpowiedzi na pozew nie wskazał jakie konkretnie parametry finansowe rynku pieniężnego stanowiły podstawę ustalania zmian oprocentowania kredytu zaciągniętego przez powodów. Zaprzeczono również jakoby świadczenia w części nienależnej były spełniane dobrowolnie – pozwany sam pobierał ustalone przez siebie sumy z rachunku bankowego powodów, zaś nawet w sytuacji uiszczania ich samodzielnie, byłoby to działanie w celu uniknięcia przymusu polegającego na wypowiedzeniu kredytu hipotecznego i postanowienia całego kredytu w stan natychmiastowej wykonalności, z naliczaniem odsetek karnych w wysokości maksymalnej. Skoro zaś pozwany twierdzi, że nawet biegły nie jest w stanie wyliczyć należności, to pojawia się pytanie, jak może oczekiwać tego od powodów będących zwykłymi konsumentami. Podniesiono zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego na wypadek uwzględnienia tezy pozwanego o trzyletnim terminie przedawnienia oraz nieskuteczności przerwania jego biegu przez zawezwanie do próby ugodowej. (k. 152 – 161)

Postanowieniem z 18 maja 2012 roku w sprawie XVIII C 1696/12 odstąpiono od stosowania w dalszym toku postępowania przepisów o postępowaniu uproszczonym, stosownie do wniosku pozwanego. (k. 173)

(B) XVIII C 1702/12 xxxxxxx v. BRE Bank S.A.

Pozwem z 20 lutego 2012 roku, następnie uzupełnionym, powód xxxxxxx, reprezentowany przez radcę prawnego, domagał się zasądzenia od pozwanego BRE Banku spółki akcyjnej w Warszawie xxxxxxx zł z ustawowymi odsetkami od 25 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty, nadto kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazano, że dochodzona jest nadpłata odsetek od kredytu udzielonego na podstawie umowy z xxxxxxx 2005 roku przez pozwanego za okres od zawarcia umowy do grudnia 2011 roku, z uzasadnieniem analogicznym jak w sprawie XVIII C 1696/12. (k. 64 – 76 akt XVIII C 1702/12)

W odpowiedzi na pozew z 2 maja 2012 roku pozwany, reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Stanowisko uzasadniono analogicznie jak w sprawie XVIII C 1696/12. (k. 127 – 136 akt XVIII C 1702/12)

Pismem z 17 maja 2012 roku powód odniósł się do odpowiedzi na pozew, podnosząc argumenty analogiczne jak w piśmie z tego samego dnia w sprawie XVIII C 1696/12. (k. 85 – 94 akt XVIII C 1702/12).

Postanowieniem z 18 maja 2012 roku odstąpiono od stosowania w dalszym toku postępowania przepisów o postępowaniu uproszczonym, uwzględniając w tym zakresie wniosek pozwanego, a nadto – uwzględniając wniosek powoda, przy sprzeczności pozwanego w tym zakresie – połączono sprawę do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą XVIII C

1696/12 z uwagi na względy ekonomiki procesowej, przemawiające za rozpoznaniem tak podobnych spraw – na co wskazują choćby analogiczne, by nie rzecz identyczne w swej argumentacji pisma w poszczególnych sprawach – w ramach jednego postępowania, w szczególności w części dotyczącej przeprowadzenia dowodów. (k. 195 akt XVIII C 1702/12).

(C) XVIII C 1706/12 xxxxxxx v. BRE Bank S.A.

Pozwem z 20 lutego 2012 roku, następnie uzupełnionym, powodowie xxxxxxx małżonkowie xxxxxxx, reprezentowani przez radcę prawnego, domagali się zasądzenia od pozwanego BRE Banku spółki akcyjnej w Warszawie solidarnie na ich rzecz xxxxxxx zł z ustawowymi odsetkami od 25 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty, nadto kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazano, że dochodzona jest nadpłata odsetek od kredytu udzielonego na podstawie umowy z xxxxxxx 2006 roku przez pozwanego za okres od zawarcia umowy do listopada 2011 roku, z uzasadnieniem analogicznym jak w sprawie XVIII C 1696/12. (k. 69 – 81 akt XVIII C 1706/12)

W odpowiedzi na pozew z 2 maja 2012 roku pozwany, reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Stanowisko uzasadniono analogicznie jak w sprawie XVIII C 1696/12. (k. 113 – 122 akt XVIII C 1706/12)

Pismem z 17 maja 2012 roku powodowie odnieśli się do odpowiedzi na pozew, podnosząc argumenty analogiczne jak w piśmie z tego samego dnia w sprawie XVIII C 1696/12. (k. 83 – 92 akt XVIII C 1706/12).

Postanowieniem z 18 maja 2012 roku odstąpiono od stosowania w dalszym toku postępowania przepisów o postępowaniu uproszczonym, uwzględniając w tym zakresie wnioski pozwanego, a nadto – uwzględniając wnioski powodów, przy sprzeczności pozwanego w tym zakresie – połączono sprawę do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą XVIII C 1696/12, kierując się okolicznościami jak w sprawie XVIII C 1702/12. (k. 182 akt XVIII C 1706/12).

(D) Postępowanie w połączonych sprawach XVIII C 1696/12.

W pismach z 11 czerwca 2012 roku pozwany odnosząc się do zarzutu, że nadal nie wskazał jakie konkretnie parametry finansowe wpływały na poszczególne zmiany wysokości oprocentowania stwierdził, że powodowie nie mogą wymuszać na nim sposobu formułowania pism w sprawie. Podtrzymał argumentację dotyczącą tajemnicy bankowej odnośnie połączenia spraw. Zakwestionowano możliwość wyliczania marży przez odjęcie z umówionej stawki oprocentowania, zawartej w umowach, wysokości LIBOR z chwili zawierania umowy. Podkreślono, że kredyt udzielony powodom nie był kredytem opartym o konstrukcję stałej marży, powiększającej LIBOR. Zaprzeczono również możliwości stosowania przepisów dotyczących kredytów konsumenckich. Wskazano, że zarzut nadużycia prawa podmiotowego przez zgłoszenie zarzutu przedawnienia jest usiłowaniem ukrycia braku staranności we własnym działaniu powodów. (k. 217 – 224, 247 – 254)

W pismach z 11 czerwca 2012 roku powodowie odnieśli się do zarzutów iż połączenie spraw do wspólnego rozpoznania naruszyłoby tajemnicę bankową wskazując, że zwolnią oni pozwanego z obowiązku jej zachowania w tym zakresie bezpośrednio na rozprawie składając stosowne oświadczenie do protokołu. Rozwinięto nadto argumentację dotyczącą możliwości – uogólniając – zarządzania ryzykiem przez pozwanego, niedostępnej na takim poziomie powodom jako konsumentom. (k. 195 – 200, 202 – 207, 209 – 214)

W dalszych pismach z 11 czerwca 2012 roku pozwany podtrzymał swoje stanowisko, w szczególności co do braku abuzywności oraz niemożności kształtowania oprocentowania jako rzekomo opartego na schemacie LIBOR + marża. (k. 305 – 310, 314 – 319, 323 – 328)

Na rozprawie 26 czerwca 2012 roku strony zgodnie przyznały, że pojęcie stopy referencyjnej określona dla danej waluty, w przypadku przedmiotowych umów, oznacza LIBOR. Powodowie zwolnili pozwanego z obowiązku zachowania tajemnicy bankowej. (k. 343 – 346)

Do zamknięcia rozprawy 6 września 2012 roku strony nie zmieniły swoich stanowisk odnośnie zasadniczego przedmiotu sporu, uznając za niesporne kwestie matematycznych wyliczeń przy wskazanych założeniach oraz większość okoliczności faktycznych. (k. 387 – 392, 416 – 417)

II. Ustalenia faktyczne i ocena dowodów.

Okoliczności faktyczne, w zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia, kształtują się następująco.

xxxxxxx małżonkowie xxxxxxx xxxxxxx 2006 roku zawarli z BRE Bank spółką akcyjną w Warszawie umowę kredytu hipotecznego na cele budownictwa mieszkaniowego, waloryzowanego frankiem szwajcarskim. Zgodnie z § 10 ust. 1 umowy, oprocentowanie kredytu jest zmienne. W dniu jej zawarcia wynosiło 2,45 % rocznie. Przed zawarciem umowy korzystali z usług pośrednika na rynku usług finansowych, mającego podpisaną umowę o współpracy z BRE Bank spółką akcyjną w Warszawie, a także innymi bankami.

(bezsporne)

xxxxxxx xxxxxxx 2005 roku zawarł z BRE Bank spółką akcyjną w Warszawie umowę kredytu hipotecznego na cele budownictwa mieszkaniowego, waloryzowanego frankiem szwajcarskim. Kwotę kredytu ustalono na xxxxxxx zł. Zgodnie z § 10 ust. 1 umowy, oprocentowanie kredytu jest zmienne. W dniu jej zawarcia wynosiło 2,95 % rocznie. Przed zawarciem umowy korzystał z usług pośrednika na rynku usług finansowych, mającego podpisaną umowę o współpracy z BRE Bank spółką akcyjną w Warszawie, a także innymi bankami. xxxxxxx jest z wykształcenia ekonomistą. W chwili zawierania umowy pracował jako audytor wewnętrzny.

(bezsporne)

xxxxxxx małżonkowie xxxxxxx xxxxxxx 2006 roku zawarli z BRE Bank spółką akcyjną w Warszawie umowę kredytu hipotecznego na cele zakupu własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego, waloryzowanego frankiem szwajcarskim. Kwotę kredytu ustalono na xxxxxxx zł. Zgodnie z § 10 ust. 1 umowy, oprocentowanie kredytu jest zmienne. W dniu jej zawarcia wynosiło 2,75 % rocznie. Przed zawarciem umowy korzystali z usług pośrednika na rynku usług finansowych, mającego podpisaną umowę o współpracy z BRE Bank spółką akcyjną w Warszawie, a także innymi bankami.

(bezsporne)

W § 10 ust. 2 każdej z umów, opracowanych na wzorcu ustalonym przez kredytodawcę, ustalono następującą zasadę zmiany wysokości oprocentowania:

„Zmiana wysokości oprocentowania Kredytu może nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji.”

– przy czym przez stopę referencyjną rozumiano trzymiesięczny LIBOR dla franka szwajcarskiego.

(bezsporne)

Żadnemu z kredytobiorców nie wskazano nigdy pełnego wykazu czynników, wchodzących w zakres pojęcia „parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju, którego waluta jest podstawą waloryzacji”. Przed podpisaniem umowy pracownicy banku wskazywali na to, że głównym czynnikiem wpływającym na wysokość oprocentowania będzie LIBOR, zaś na wysokość raty wpływać będzie jeszcze aktualny kurs franka szwajcarskiego. Bank nie pozwolił sobie na utratę wizerunku w warunkach konkurencyjnego rynku i to jest gwarancją rzetelności ustalania wysokości oprocentowania.

(zeznania xxxxxxx, k. 344; zeznania xxxxxxx, k. 344; zeznania xxxxxxx, k. 345; zeznania xxxxxxx, k. 345)

Raty spłaty kredytu, w części kapitałowej i odsetkowej, pobierane były przez bank z rachunków kredytobiorców. Ci byli informowani o zmianach oprocentowania, także za pośrednictwem kanałów elektronicznych, w szczególności serwisu internetowego mBanku, tj. oddziału bankowości elektronicznej BRE Bank spółki akcyjnej w Warszawie.

(bezsporne)

Do ustalenia oprocentowania BRE Bank spółka akcyjna w Warszawie wykorzystywał dane wynikające z LIBOR, cen polskich bonów skarbowych, cen polskich obligacji, w tym komercyjnych, kursy walutowe franka szwajcarskiego, instrumentów pochodnych CDS; były to główne parametry. Nie było ustalonych udziałów poszczególnych czynników w ustaleniu oprocentowania kredytu. Oceniano je każdorazowo jako całość. Procedura ustalania zmiany oprocentowania wyglądała w ten sposób, że komórki organizacyjne banku przeprowadzały analizę i w razie uznania zasadności zmiany oprocentowania, przedstawiały zarządowi BRE Bank spółki akcyjnej w Warszawie projekt zmian wysokości oprocentowania celem zatwierdzenia. Analizy takie przeprowadzano co miesiąc. W 2008 roku, kiedy obniżał się LIBOR, doszło do wzrostu kursów CDS i niekorzystnych zmian kursów walut, co spowodowało dziesięciokrotny wzrost kosztów uzyskania pieniądza przez bank. To spowodowało brak obniżania oprocentowania mimo spadku LIBOR.

(zeznania M. D., k. 387 – 389, 390 – 391)

Ów brak obniżki oprocentowania mimo spadającego LIBOR wzbudził niepokój kredytobiorców, którzy zaczęli domagać się wyjaśnień, co z kolei spowodowało zastrzeżenia kredytobiorców. Na początku 2009 roku zaproponowano zmianę mechanizmu ustalania oprocentowania na system LIBOR + marża, przy czym marża miała zostać ustalona na nowo, a nie jako pomniejszenie oprocentowania z chwili zawarcia umowy o LIBOR obowiązujący w tym dniu. Propozycje w tym zakresie nie zostały przyjęte przez kredytobiorców.

(bezsporne)

Sumy rzeczywiście pobrane przez BRE Bank spółkę akcyjną w Warszawie na poczet odsetek od kredytu za okres od grudnia 2008 roku do października 2011 roku były w przypadku xxxxxxx małżonków xxxxxxx wyższe o xxxxxxx zł od tych, jakie należały się przy uwzględnieniu wyłącznie stopy procentowej ustalonej w umowie, bez jej zmian.

(bezsporne)

Sumy rzeczywiście pobrane przez BRE Bank spółkę akcyjną w Warszawie na poczet odsetek od kredytu za okres od zawarcia umowy do grudnia 2011 roku były w przypadku xxxxxxx wyższe o xxxxxxx zł od tych, jakie należały się przy uwzględnieniu wyłącznie stopy procentowej ustalonej w umowie, bez jej zmian.

(bezsporne)

Sumy rzeczywiście pobrane przez BRE Bank spółkę akcyjną w Warszawie na poczet odsetek od kredytu za okres od grudnia 2008 roku do października 2011 roku były w przypadku xxxxxxx małżonków xxxxxxx wyższe o xxxxxxx zł od tych, jakie należały się przy uwzględnieniu wyłącznie stopy procentowej ustalonej w umowie, bez jej zmian.

(bezsporne)

Brak było podstaw do uwzględnienia załączonego do odpowiedzi na pozew raportu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. W zakresie, w jakim miałyby dotyczyć wiadomości specjalnych mających znaczenie – zdaniem pozwanego – dla rozstrzygnięcia, nie mógł stanowić źródła dowodowego, jako że nie stanowił opinii instytutu, dopuszczonej w procesowo przewidzianym trybie (art. 290 § 1 zd. I k.p.c.). Należy podkreślić, że informacje zawarte w tym opracowaniu nie były niezbędne dla prawidłowego rozstrzygnięcia, gdyż w zakresie lat 2010 – 2011 stanowi on projekcję autorów opracowania co jest zrozumiałe gdy zważyć, że wydany został w lutym 2010 roku. Część analityczna raportu dotyczyła wyłącznie 2009 roku, co przy okresie objętym żądaniem pozwu – od grudnia 2008 roku do października 2011 roku – byłoby i tak, nawet przy założeniu istotności materii raportu dla rozstrzygnięcia, rażąco niewystarczające.

Z podobnych względów nie było podstaw do uwzględnienia wniosku o dopuszczenie dowodu z ekspertyzy Janusza Jankowiaka na okoliczność kosztów finansowania kredytów walutowych przez pozwanego. Jak słusznie zauważyli powodowie, jest to w istocie opinia prywatna i jako taka nie może być środkiem dowodowym. Dotyczy to w szczególności wskazania listy 10 parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego, gdzie skądinąd sam autor przyznaje, że jest to katalog instrumentów podstawowych, ale bynajmniej nie jedynych, przy czym zwrot w rodzaju „może zostać uznany” (s. 5 raportu, przykładowo na k. 267) wyraźnie wskazuje na ocenny charakter, wymagający wiadomości specjalnych. Ostatecznie na te okoliczności przesłuchany został świadek zgłoszony przez pozwanego – Mariusz D. Z racji niedopuszczenia w charakterze dowodu wspomnianego raportu, nie uwzględniono, że zeznania świadka w części dotyczącej czynników branych pod uwagę przy ustalaniu wysokości oprocentowania, obiegają od listy przedstawionej w raporcie (brak pkt 4, 5, 6, 7 – w zakresie, w jakim nie dotyczą CDS, które są szczególnego rodzaju *swapem*, 9 i 10).

Brak było konieczności dopuszczenia dowodu z raportu Narodowego Banku Polskiego dotyczącego ceny mieszkań. Okoliczności te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia. Dotyczy to również pozostałych wniosków o dopuszczenie dowodów z dokumentów w postaci raportów i innego rodzaju opracowań podmiotów trzecich. Nie zmieniały one wszak treści umowy, nie wpływały również w żaden bezpośredni sposób na sposób jej realizacji. Wszelkie niezbędne dla rozstrzygnięcia w tym zakresie dane ujawniło przesłuchanie wspomnianego już świadka Mariusza D., które niewątpliwie stanowiło jeden z kluczowych dowodów w sprawie.

Jakkolwiek zeznania Mariusza D. co do zasady zostały uznane za wiarygodne, to jednak nie uwzględniono tłumaczenia świadka, że wymieniając pewne czynniki mające wpływać na wysokość oprocentowania jako główne, miał na myśli iż były to jedyne czynniki, jakie były brane pod uwagę. Świadek jest osobą doskonale zorientowaną w rynku usług finansowych, gdzie z oczywistych względów precyzja wypowiedzi jest jednym z kluczowych elementów prawidłowego przekazu informacji. Zatem już choćby z tego względu, a i obserwacji świadka składającego zeznania wynika, że nie ma on problemu ani z siatką pojęciową, którą posługuje się na co dzień w pracy zawodowej, ani też z rozumieniem języka polskiego. Jest oczywista różnica między zwrotem „główne” a „jedyne” i nic w zachowaniu ani przekazanym Sądowi doświadczeniu życiowym i zawodowym świadka nie wskazuje iżby zasadnym było przyjęcie, że tej różnicy świadek nie rozumie. Dlatego też tłumaczenie, o którym wspomniano wyżej, uznano jedynie za próbę wybrnięcia z treści wcześniejszych zeznań, które wskutek pytania Sądu świadek uznał za potencjalnie niekorzystne dla pozwanego będącego jego pracodawcą, w skład kadry zarządzającej którego świadek wchodzi. Sąd dał również wiarę powodom a nie świadkowi co do przebiegu rozmów z pracownikami banku. Należy przy tym zauważyć, że sprzeczność jest tutaj jedynie pozorna. Świadek zeznawał, jak pracownicy byli szkoleni, zaś powodowie zeznawali, jak następnie pracownicy banku realizowali przekazane im w trakcie szkoleń wskazówki. Nie budzi niestety wątpliwości w świetle życiowego doświadczenia, że treść szkoleń mogła znacząco odbiegać od ich późniejszej praktycznej implementacji.

Przesłuchanie pozostałych zgłoszonych świadków okazało się zbędne, skoro ostatecznie kwestie na które świadkowie ci mieli zostać przesłuchani, nie były między stronami sporne. Co jednak najistotniejsze, okoliczności te nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Przesłuchanie pozwanych odbyło się na szczególnych warunkach, o których zainteresowani zostali uprzedzeni na rozprawie 26 czerwca 2012 roku, w szczególności co do tego iż nie jest wykluczone ponowne przesłuchanie powodów w zakresie odpowiednio umotywowanym przez pozwanego. W sytuacji, w której swoją postawą powodowie uniemożliwili powtórne przesłuchanie, Sąd uznał za niezbędne z punktu widzenia zagwarantowania rzetelnego procesu, uwzględnienie tej okoliczności przy ocenie wiarygodności tych dowodów. Zgodzić się wypada z pozwanym, że dotyczy to w szczególności zeznań xxxxxxx – co do pozostałych pozwanych możliwym było uzupełniające przesłuchanie jednego z małżonków. Nie jest to jednak proces automatyczny. Ocena każdego dowodu musi następować w świetle całości zgromadzonego materiału dowodowego, a nadto życiowego doświadczenia i wskazań reguł logicznego rozumowania. Te same zasady obowiązują przy ocenie, jakie znaczenie nadać przeszkodom czynionym w przeprowadzeniu dowodu (art. 233 § 1 i 2 k.p.c.). W

tym kontekście należało zauważyć, że relacja xxxxxxx jest zbieżna z zeznaniami pozostałych powodów odnośnie tych fragmentów, które pozostają wspólne wszystkim powodom, a więc w szczególności kwestii zapewnień o zasadniczym znaczeniu LIBOR, oświadczeniach iż pozwany nie pozwoli sobie na to, by utracić reputację, braku sprecyzowania przez pozwanego na którymkolwiek przedsądowym etapie kontaktów z powodami pełnego zestawu parametrów branych pod uwagę przy ustalaniu wysokości oprocentowania. Zbieżności te wskazują na to, że zeznania xxxxxxx, jakkolwiek złożone pod nieobecność jednej ze stron, nie są pozbawione waloru wiarygodnego środka dowodowego, zaś sam fakt nieobecności pełnomocnika pozwanego w trakcie przesłuchania, nie dyskwalifikuje tego środka dowodowego (art. 237 k.p.c.).

Sąd z uznaniem pragnie podkreślić gotowość pełnomocników stron – po początkowych nieporozumieniach po stronie pozwanej – do współpracy w zakresie organizacyjnym przy prowadzeniu niniejszego postępowania, w szczególności wykorzystania elektronicznych środków łączności. Szczególnie docenić należy również gotowość stron do minimalizacji kosztów procesu i możliwie efektywnego wykorzystania ograniczonego czasu Sądu przez skupienie się na sporze merytorycznym, z uzgodnieniem samych matematycznych wyliczeń w sposób pozwalający uniknąć niewątpliwie długiego i kosztownego postępowania dowodowego w postaci opinii biegłego w tym zakresie. Zgodnie z tym, co Sąd zastrzegał już na rozprawie, w żadnym razie owo uzgodnienie samych matematycznych skutków określonych założeń nie było przez Sąd i w ocenie Sądu nie może być w żadnym razie uznawane za przyznanie przez pozwanego wskazanych do obliczeń założeń. W tego rodzaju sporach taka postawa obu stron zasługuje na pełne uznanie, jako szansa na skupienie ograniczonych zasobów wymiaru sprawiedliwości na istocie problemu, z pozostawieniem czynności w istocie technicznych – w tym wypadku obliczeń matematycznych – poza sporem.

III. Ocena roszczenia.

(A) Abuzywność.

Argumentacja o abuzywności klauzuli jest zasadna w całości i to z obu przyczyn wskazanych przez Sąd Najwyższy w wyroku z 4 listopada 2011 roku⁵, a więc tak co do nieostrości samych przesłanek, jak i braku jednoznaczności co do relacji między zmianą tych czynników a zmianą oprocentowania kredytu. Abuzywność ta jest szczególnie widoczna właśnie w ramach obecnie przeprowadzanej kontroli incydentalnej, rozumianej jako przeciwieństwo kontroli abstrakcyjnej, a więc przy uwzględnieniu praktyki stosowania kwestionowanego zapisu, a także informacji przekazywanych powodom jako konsumentom przy zawarciu umowy, której konieczność uwzględnienia była żywo argumentowana przez pozwanego.

Już w tym miejscu należy zauważyć, że korzystanie z usług pośrednictwa finansowego nie wpływa na ocenę pozycji powodów jako konsumentów. W tego rodzaju usługach pośrednicy prezentują oferty banków, z którymi mają podpisane stosowne umowy. Nie można przyjmować, że oznacza to do razu wyrównanie pozycji konsumenta względem banku. Pośrednik ułatwia jedynie dotarcie w jednym miejscu do kilku ofert. Nie oznacza to, że nagle konsument staje na pozycji faktycznie równorzędnej z bankiem. Również osobiste predyspozycje czy wykształcenie nie znoszą całkowicie statusu konsumenta zwłaszcza tam, gdzie nie przekładają się na realny wpływ na postanowienia oferowanej do zawarcia umowy, przygotowanej w formie opracowanego wcześniej przez bank wzorca umowy.

Przechodząc do analizy poszczególnych elementów abuzywności stwierdzić należy, że po pierwsze, użycie pojęcia „parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji” jest rażąco ogólnikowe. Samo przesłuchanie świadka Mariusza D. wykazało faktyczny brak możliwości wskazania zamkniętego katalogu tych parametrów, abstrahując już nawet od faktu, że przecież nie wystarczyłaby w tym zakresie wiedza wyłącznie pozwanego, ale koniecznym

⁵ Wyrok SN z 4 listopada 2011 r., I CSK 46/11, LEX nr 1102253.

byłoby wykazanie, że wiedzę taką mieli najpóźniej w chwili podpisywania umowy również powodowie. Co więcej, stosowane zgodnie z zeznaniami świadka parametry wskazują na to, że nie przywiązywano u pozwanego zbyt wielkiej wagi do sformułowania umownego kryteriów. Świadczy o tym uwzględnianie cen polskich bonów skarbowych i obligacji, podczas gdy umowa nie dawała po temu żadnych podstaw. Można było w tym zakresie odnosić się wyłącznie do stosownych szwajcarskich papierów wartościowych, skoro kredyt był waloryzowany walutą Konfederacji Szwajcarskiej.

Po drugie, niezależnie od arbitralności wyboru wskaźników, w żaden dający się zweryfikować co do jego zachowania sposób nie określono relacji między zmianą poszczególnych i tak już jednostronnie dobieranych parametrów, a zmianą oprocentowania. Niezależnie od tego, jak wielu specjalistów pozwany zatrudniał w swojej komórce organizacyjnej zajmującej się ustalaniem wysokości oprocentowania, ani od tego na ilu szczeblach wewnętrznej hierarchii zarządzania propozycja ta musiała zostać zaakceptowana zanim została w ostateczności wdrożona, ustalenie oprocentowania w świetle zgromadzonych dowodów pozostaje jednostronną decyzją pozwanego, nieweryfikowalną pod kątem zgodności zastosowanej metody ustalenia oprocentowania z procedurą uzgodnioną przez strony.

Ukształtowanie w ten sposób spornej klauzuli umownej, czyni pozwanego jej wyłącznym interpretatorem. To pozwany decyduje zarówno jakie parametry weźmie pod uwagę – a ustalona praktyka wskazuje tutaj na to, że sięga nawet po parametry niespełniające wymogu swego rodzaju domicylu – jak również kiedy dojdzie do zmiany oprocentowania. Wreszcie to pozwany decyduje o tym, w jakim stopniu zmiana poszczególnych parametrów ma wpływać na zmianę oprocentowania, a także co stać się ma w sytuacji, w której poszczególne parametry zmieniają się w sposób niejednorodny, w przeciwnych kierunkach – jak to miało miejsce w 2008 roku ze zmianami LIBOR i cen CDS.

W ten sposób klauzula ta musi być rozumiana jako taka, która w praktyce przyznaje pozwanemu jako kontrahentowi konsumentów uprawnienia do dokonywania wiążącej interpretacji umowy. To pozwany ostatecznie dokonuje interpretacji pojęcia „parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji” uwzględniając jedne a pomijając inne, to on ustala zakres, w jakim poszczególne parametry mają wpływać na ostateczną wysokość oprocentowania, i wreszcie to on określa, kiedy zmiany oprocentowania kredytu będą wprowadzone. W istocie umowa tak jak jest sformułowana, stanowi o blankietowym upoważnieniu dla pozwanego do ustalania wysokości oprocentowania, a więc dokonywania wiążącej drugą stroną wykładni postanowienia § 10 ust. 2 umów kredytu, a następnie stosowania wybranej przez siebie wykładni ze skutkiem dla konsumenta, przy czym sama wykładnia, wobec braku precyzji postanowień § 10 ust. 2 umów, może być bardzo różnorodna. Jest to zatem sytuacja wprost przewidziana jako niedozwolone postanowienie umowne (art. 385³ pkt 9 k.c.).

Nie jest przedmiotem wątpliwości teza, że wysokość oprocentowania kredytu jest świadczeniem głównym – wynagrodzeniem kredytodawcy, co w zasadzie wyłącza możliwość stosowania regulacji dotyczących niedozwolonych postanowień umownych. Jednakże w niniejszej sprawie zachodzi wyjątek od tej reguły: badane postanowienie nie jest jasne, podlega więc ocenie pod kątem jego abuzywności (art. 385¹ § 1 zd. II k.c.).

Nie sposób też zasadnie twierdzić, że postanowienie to było uzgodnione indywidualnie z powodami. Aby można było mówić o takim uzgodnieniu, trzeba by wykazać, że konsument miał realny wpływ na treść tego postanowienia, a nie jedynie możliwość wyboru czy umowę na wskazanych warunkach podpisać, czy też nie. Jak wynika wprost z zeznań świadka Mariusza D., postanowienia te nie były w tym sensie indywidualnie negocjowane z pozwanymi – indywidualna sytuacja kredytobiorcy miała wpływ jedynie na początkową wysokość oprocentowania, nie zaś na sposób zapisania w umowie mechanizmu jego późniejszych zmian.

Jest oczywiste, że tak określone postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta. Istota stosunku cywilnego opiera się na założeniu prawnej równości podmiotów danego stosunku prawnego, przy czym w niektórych wypadkach – w tym w sprawach konsumenckich – ustawodawca dostrzegając również

immanentną nierówność faktyczną stron stosunku prawnego, wprowadza instytucje mające łagodzić takie nierówności, co przejawia się m.in. właśnie w ramach prawa konsumenckiego. Uprawnienie do dokonywania jednostronnej wykładni w relacji z konsumentem zaburza ten układ równowagi w sposób uzasadniający z woli ustawodawcy ingerencję sądów. Jednocześnie rażące naruszenie interesów konsumentów polega w tym wypadku na pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek możliwości weryfikacji prawidłowości postępowania przedsiębiorcy, skoro nie istnieje żaden wystarczająco pewny ustalony wprost w umowie z niezbędną szczegółowością wzorzec prawidłowego postępowania, do którego można by odnieść sposób wykonywania umowy przez przedsiębiorcę celem sprawdzenia, czy jego postępowanie jest zgodne z umową. To w istocie pozbawia konsumenta realnej możliwości dochodzenia swoich praw choćby przed sądem, gdyż nie jest on w stanie wykazać, że przedsiębiorca narusza tak ogólnikowe postanowienia umowy: przykładowo przedsiębiorca wstrzymując obniżenie oprocentowania mógłby wskazywać – jak to miało miejsce w okolicznościach faktycznych przedmiotowych spraw – że wybrane przezeń wskaźniki bynajmniej nie uzasadniają obniżenia oprocentowania, mimo że jeden z najbardziej znaczących wskaźników, w powszechnej praktyce i zgodnie z informacjami przekazywanymi przy zawarciu umowy, obniża swoją wartość.

(B) Skutki abuzywności.

Trafnie obie strony odwołują się do konieczności uwzględnienia prawa unijnego w tym zakresie.

Istotne przedmiotowo orzeczenie zostało wydane już w toku niniejszego postępowania. Europejski Trybunał Sprawiedliwości⁶ w wyroku z 14 czerwca 2012 roku⁷ przypomniał, że to do sądów krajowych należy wybranie takich instytucji prawa krajowego, które zapewnią, że niedozwolone postanowienie umowne nie będzie wiązało konsumenta. Europejski Trybunał Sprawiedliwości wskazał nadto, że mechanizm ustalony w dyrektywie 93/13⁸ służyć ma ochronie konsumentów także poprzez zniechęcający efekt⁹ uchylecia abuzywnej klauzuli, bez możliwości ingerowania przez sąd krajowy w kontrakt celem jego modyfikacji w związku z usunięciem postanowienia uznanego za niedozwolone, przy uwzględnieniu interesów obu stron. Jak wskazano, fakt uprawnienia sądu do modyfikowania postanowień umowy, zamiast zwykłego uznania niemożności stosowania klauzuli abuzywnej powodowałaby, że przedsiębiorcy stosowaliby nadal tego rodzaju postanowienia wiedząc, że w najgorszym dla nich wypadku postanowienia zostaną zmodyfikowane z uwzględnieniem interesu nie tylko konsumentów, ale również autora niedozwolonego postanowienia umownego, a nie po prostu uznane za nieobowiązujące konsumenta¹⁰.

W okolicznościach niniejszej sprawy oznacza to iż należy uznać, że § 10 ust. 2 zawartych umów nie obowiązuje powodów. Trafnie podnosi pozwany, że brak jest podstaw do tego by dokonywać jakiegokolwiek modyfikacji w drodze orzeczenia sądowego, np. przez przyjęcie ustalania oprocentowania w sposób oparty o regułę LIBOR + marża. Taka modyfikacja umowy stron stanowiłaby naruszenie zasady wyrażonej w przywołanym orzeczeniu. W polskim porządku prawnym tego rodzaju „efekt zniechęcający” stanowi niewątpliwie nowość, ale brak

⁶ Nazewnictwo w związku przekształceniami instytucji wspólnotowych – obecnie unijnych – jest na tyle zmienne, że dla uproszczenia stosowane będzie tradycyjne w polskiej literaturze określenie „Europejski Trybunał Sprawiedliwości”, w skrócie „ETS”, na oznaczenie zarówno „Court of Justice of the European Coal and Steel Communities”, „Court of Justice of European Communities” jak i „Court of Justice”, będącego obecnie – po Traktacie Lizbońskim – częścią „Court of Justice of European Union”. Ten ostatni składa się z „Court of Justice”, „General Court”, a także z „European Union Civil Service Tribunal” jako obecnie jedynym wyspecjalizowanym sądem (art. 19 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej w wersji uwzględniającej poprawki wprowadzone Traktatem Lizbońskim; w polskim wydaniu Dziennika Urzędowego Unii Europejskiej odpowiednio: „Trybunał Sprawiedliwości”, „Sąd”, „Sąd do spraw Służby Publicznej Unii Europejskiej” – Dz.Urz.UE Nr C 38 z 30 III 2012).

⁷ Wyrok ETS z 14 czerwca 2012 r., C-618/10, <http://curia.europa.eu/>.

⁸ Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.WE Nr L 95, s. 29)

⁹ *Dissuasive effect*, tłumaczenie za polską wersją orzeczenia.

¹⁰ Sprawa rozpoznawana w trybie pytania prejudycjalnego. Sąd hiszpański wniósł o zbadanie, czy postanowienia prawa hiszpańskiego, nakazujące sądowi modyfikację tego rodzaju postanowień, ewentualnie łagodzenie skutków uznania ich za nieobowiązujące konsumenta, jest zgodne z prawem unijnym.

jest powodów by kwestionować możliwość uwzględnienia takich wskazań Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości co do należytej interpretacji postanowień dyrektywy 93/13.

(C) Świadczenie nienależne czy nienależyte wykonanie zobowiązania.

W niniejszej sprawie występują dwie zasadnicze podstawy ewentualnie mogące stanowić ramę prawną dla zasądzenia dochodzonych świadczeń. Wprawdzie powodowie w pozwach wskazywali trzy, jednakże dwie z nich opierają się w istocie na jednej koncepcji nienależnego świadczenia.

Ta propozycja opiera się na założeniu, że skoro niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże pozwanych, to nie ma podstawy do uiszczania podwyższonych na jego podstawie odsetek. To stanowisko należy podzielić. Świadczenie spełnione ponad wartość odsetek ustalonych zgodnie z postanowieniami, które obowiązują konsumenta, jest świadczeniem spełnionym bez podstawy prawnej, skoro niedozwolone postanowienia umowne nie wiążą konsumenta, a więc w grę wchodzi zwrot nienależnego świadczenia (art. 405 w związku z art. 410 § 1 w związku z art. 385¹ § 1 zd. I k.c.). Podzielić przy tym wypada tezę, że po pierwsze to pozwany samodzielnie pobierał kwoty z rachunków bankowych pozwanych na poczet spłaty, a poza tym uwarunkowania umowne, w szczególności ewentualność postawienia całego kredytu w stan natychmiastowej wykonalności, z obowiązkiem zapłaty odsetek karnych, przy uwzględnieniu statusu powodów jako konsumentów, czyni zasadnym odwołanie się do instytucji spełniania świadczenia w celu uniknięcia przymusu (art. 411 pkt 1 k.c.).

Słusznie wskazuje pozwany, że przyjęcie tezy o nienależytym wykonaniu zobowiązania – tak jak wskazują na nią powodowie jako alternatywną podstawę prawną ich roszczeń – skutkowałoby zaprzeczeniem abuzywności klauzuli umownej. Nie można odmówić trafności wywodowi pozwanego w tej części w jakiej podnosi, że skoro abuzywność ma mieć swe podstawowe źródło w niedookreśloności zobowiązania powodów, to nie można następnie twierdzić, że dokonano porównania świadczeń tak, jak one powinny wyglądać zgodnie z umową i następnie tak, jak wyglądały w rzeczywistości, tak by żądać różnicy. Przy ustaleniu niedozwolonego postanowienia umownego za obowiązujący uznać wszak należy nie tyle zakres świadczenia konsumenta zgodny z umową, lecz zakres świadczenia konsumenta, jaki winien być spełniony właśnie z pominięciem części postanowień umownych – tych, które dotknięte były wadami skutkującymi ich abuzywnością. Nie można mówić wówczas o czystym wykonywaniu umowy, bo umowa ta doznała prawnie doniosłej modyfikacji i w takiej sytuacji świadczenie konsumenta wcale nie jest zgodne z umową tak jak została ona zawarta przez strony, lecz obejmuje po stronie zobowiązania konsumenta jedynie tę część pierwotnego świadczenia umownego, która nie stanowi naruszenia dobrych obyczajów i nie narusza rażąco jego interesów. Dodatkowo w okolicznościach niniejszej sprawy powodowie uznawali, że należyte wykonanie świadczenia winno polegać na wprowadzeniu zasady LIBOR + marża, co stanowiłoby modyfikację warunków umowy ponad samo usunięcie niedozwolonego postanowienia umownego i w istocie zbliżałoby się do zakwestionowanej przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości w omówionym wyroku z 14 czerwca 2012 roku praktyki kształtowania przez sądy stosunku umownego na nowo po usunięciu zeń niedozwolonych postanowień umownych.

(D) Przedawnienie.

Nie sposób podzielić argumentacji pozwanego co do przedawnienia dochodzonych roszczeń. Stanowisko to opiera się na tezie, że dochodzone są odsetki od kredytu a te jako świadczenia okresowe, przedawniają się z upływem trzech lat.

W sytuacji dochodzenia zwrotu nienależnego świadczenia, przedmiotem żądania jest spełnienie świadczenia polegającego na zwrocie w naturze spełnionego świadczenia nienależnego, względnie jego wartości (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Jak trafnie zauważono w odpowiedziach na pozew, jest to odrębna, pozaumowna podstawa świadczenia. Nie są to więc żadne odsetki od kredytu, bo żeby spełnione świadczenie miało taki status, musi mieścić się w granicach wyznaczonym umową – musi być świadczeniem spełnionym na jej

podstawie; skoro w chwili spełnienia świadczenie nie było odsetkami, bo przecież „nadpłata” nie jest tym, co nadpłacono, to nie można twierdzić obecnie, że jako odsetki stanowi ono świadczenie okresowe. Jeżeli dwie strony umówią się o pożyczkę na rok na sumę 1.000 zł z oprocentowaniem 10 %, to w razie zwrócenia – zakładając dla jasności wyводу, że pod przymusem – po upływie roku 1.150 zł, świadczeniem odsetkowym będzie jedynie 100 zł; 1.000 zł stanowić będzie zwrot pożyczki, natomiast 50 zł będzie świadczeniem nienależnym, któremu w żaden sposób nie będzie można przydać cech świadczenia okresowego; to że jako odsetki wskaże je żądający zwrotu nie może mieć wszak znaczenia, skoro nie jest on uprawniony do jednostronnej, wiążącej wykładni umowy. Z kolei świadczenie polegające na zwrocie nienależytego świadczenia nie jest samo w sobie świadczeniem okresowym, ponieważ jest świadczeniem jednorazowym, którego obowiązek spełnienia powstaje z mocy ustawy w warunkach w niej określonych, nie przewiduje zaś ona w tym zakresie żadnego okresowego spełniania świadczeń, lecz jednorazowy zwrot nienależnie spełnionego świadczenia (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Aby móc uznać świadczenia za okresowe, musi wystąpić wielość świadczeń spełnianych w pewnych odstępach czasu w ramach określonego stosunku prawnego, pozwalającego na stwierdzenie, że wprawdzie nie sposób ustalić z góry łącznej sumy poszczególnych świadczeń okresowych, co jest głównym rozróżnieniem świadczeń okresowych od jednego świadczenia spełnianego ratami, ale owe świadczenia okresowe spełniane są w ramach jednego, trwałego stosunku prawnego. W sytuacji świadczenia nienależnego z jego istoty wynika, że żadnej takiej podstawy wskazać nie sposób. Spełnienie świadczenia nienależnego jest co do zasady, z wyjątkiem sytuacji następczego odpadnięcia podstawy prawnej świadczenia, która nie ma tutaj zastosowania, czynnością faktyczną, której nie sposób przydać znamienia tożsamości w ramach stosunku prawnego, niezbędnej dla przyjęcia wystąpienia świadczeń okresowych. Wręcz przeciwnie, spełnienie świadczenia nienależnego rodzi stosunek zobowiązaniowy, polegający na obowiązku spełnienia świadczenia polegającego na zwrocie świadczenia nienależnie uzyskanego w naturze lub jego równowartości, jednorazowo. Stosunek ten rodzi się zatem odrębnie dla każdego nienależnie spełnionego świadczenia.

Sądowi znany jest pogląd przeciwny, wyrażony w jednym z orzeczeń Sądu Najwyższego. W wyroku z 25 lutego 2005 roku¹¹ Sąd Najwyższy – zaznaczając iż czyni to na marginesie – wskazał, że „roszczenie z tytułu nadpłaconych odsetek kapitałowych od udzielonego kredytu w judykaturze zostało także potraktowane jako roszczenie okresowe”, wskazując następnie jako podstawę tego twierdzenia wyrok Sądu Najwyższego z 22 marca 2001 roku¹². W tym ostatnim wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że „[d]ochodzone przez powoda pozwem z dnia 14 grudnia 1993 r. roszczenie o zapłatę odsetek ustawowych od nienależnego świadczenia w postaci nadpłaconych odsetek od udzielonego kredytu przedawniło się, jako roszczenie okresowe, w dniu 14 grudnia 1996 r.”. Wprawdzie doszło w tym wypadku do oczywistej omyłki pisarskiej w zakresie dat – jak wynika z wcześniejszej treści uzasadnienia, powództwo w sprawie zostało wytoczone 14 grudnia 1993 roku – istotnym z punktu widzenia omawianego obecnie problemu jest to, że zdanie to odnosi się do przedawnienia nie roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, lecz przedawnienia odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia – tj. odsetek za opóźnienie w zwrocie nienależnego świadczenia. Nie ulega wątpliwości, że żądanie odsetek ustawowych za opóźnienie jest żądaniem obejmującym roszczenie okresowe. Jednak w przywołanej sprawie Sąd Najwyższy w żadnym miejscu nie wyraził poglądu – jak chce Sąd Najwyższy w wyroku z 25 lutego 2005 roku – jakoby roszczenie o zwrot nienależytego świadczenia w postaci zapłacenia świadczenia w części przenoszącej ustalone w umowie odsetki kredytowe („nadpłacone odsetki”) miało charakter roszczenia okresowego i z tej przyczyny przedawniło się z upływem trzech lat. Sąd Najwyższy w wyroku z 22 marca 2001 roku rzeczywiście przyjął trzyletni termin przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, ale nie z powodu rzekomo okresowego charakteru tego świadczenia, lecz z tej przyczyny, że roszczenie to pozostawało w związku z prowadzoną przez powoda działalnością gospodarczą: „[r]oszczenie o zwrot ostatniej nadpłaty z dnia 1 czerwca 1992 r.,

¹¹ Wyrok SN z 25 lutego 2005 r., II CK 439/04, LEX nr 301763.

¹² Wyrok SN z 22 marca 2001 r., V CKN 769/00, OSNC z 2001 r., nr 11, poz. 166.

jako związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, przedawniło się w dniu 1 czerwca 1995 r. (art. 118 k.c.).”.

Ponieważ jednak w tej sytuacji powołanie się przez Sąd Najwyższy w wyroku z 25 lutego 2005 roku na wcześniejsze orzecznictwo jest – jak wyżej wskazano – błędne, a nie wykazano w tymże wyroku żadnych innych przesłanek zasadności tezy o rzekomo okresowym charakterze świadczenia o zwrot nienależnego świadczenia, tedy Sąd w obecnym składzie nie znajduje obecnie żadnych argumentów, które poddawałyby w wątpliwość przedstawione wyżej rozważania co do niemożności ustalenia okresowego charakteru świadczenia polegającego na zwrocie nienależnego świadczenia i w konsekwencji niemożności przyjęcia trzyletniego terminu przedawnienia, a za to konieczności przyjęcia terminu dziesięcioletniego (art. 118 k.c.). Sąd podziela natomiast w pełni pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 22 marca 2001 roku, zgodnie z którym w sytuacji, gdy do powstania roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia doszło w związku z prowadzonym przez powoda przedsiębiorstwem, należy wówczas stosować trzyletni termin przedawnienia. Jednakże w niniejszej sprawie sytuacja taka nie występuje. Fakt iż to pozwany prowadzi przedsiębiorstwo, nie wpływa na termin przedawnienia roszczeń powodów.

W tej sytuacji, zważywszy, że nie upłynęło dziesięć lat od samego zawarcia umów kredytowych w każdym z rozpoznawanych przypadków, zarzut przedawnienia nie jest zasadny. Dla zupełności wyводу należy wskazać również, że nie upłynął trzyletni termin dochodzenia odsetek ustawowych za opóźnienie w zwrocie nienależnego świadczenia – aczkolwiek takiego zarzutu nie zgłaszano.

W tych okolicznościach należy zauważyć i to, że nawet w sytuacji, gdyby uznać zasadność zarzutu opartego o tezę dotyczącą zasadności stosowania do przedmiotowych roszczeń trzyletniego terminu przedawnienia, to korzystanie z tego zarzutu przez pozwanego musiałoby zostać uznane jako nadużycie prawa podmiotowego, niekorzystające z ochrony (art. 5 k.c.). Nie można nie dostrzec, że zasadne roszczenie powstało w wyniku stosowania przez pozwanego niedozwolonego postanowienia umownego, a więc postanowienia którego był autorem, a które rażąco narusza uzasadnione interesy pozwanych oraz jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jak to już wyżej wyjaśniono. W tej sytuacji uwzględnienie zarzutu przedawnienia, zgłoszonego przez pozwanego, skutkowałoby tylko pogłębieniem owej rażącej dysproporcji i w żaden sposób nie służyłoby przywróceniu stanu zgodnego z dobrymi obyczajami obrotu z udziałem konsumentów. Szczególne okoliczności w wypadku powodów w niniejszych połączonych sprawach, a to w pierwszej kolejności działanie – przynajmniej początkowo – w zaufaniu do pozwanego jako banku, a więc instytucji o wyjątkowej pozycji, mającej szczególnie obowiązek dbać o interesy nie tylko własne, ale również w uzasadnionym zakresie swoich klientów, dodatkowo w obawie o możliwe skutki niespełnienia świadczenia, z postawieniem kredytu w stan natychmiastowej wykonalności, dochodzeniem odsetek karnych i wszczęciem postępowania egzekucyjnego włącznie, uzasadniają tezę o zasadności uwzględnienia zarzutu naruszenia zasad współżycia społecznego przez zgłoszenie w tych okolicznościach zarzutu przedawnienia, ponieważ w tej sytuacji, zważywszy że powodowie nie mają wykształcenia prawniczego, uwzględnienie zarzutu przedawnienia prowadziłoby do wypaczenia samej istoty ochrony przyznawanej pozwany jako konsumentom, także w świetle prawa unijnego.

(E) Zmiana warunków na rynkach finansowych w latach 2008 – 2009.

Zgłoszenie tego argumentu jako okoliczności mającej uzasadniać przyjęcie takiego a nie innego rozwiązania w umowie kredytowej, jest błędne.

Zdarzenia te nastąpiły po zawarciu każdej z umów kredytowych, objętej niniejszym postępowaniem i nie mogły mieć wpływu na ukształtowanie treści umowy. W tej sytuacji rozumowanie starające się uzasadnić treść wcześniejszych postanowień umownych późniejszymi zmianami na rynku, jest dotknięte błędem logicznym. Nie sposób nie dostrzec, że nawet gdyby do wydarzeń – na które powołuje się obecnie pozwany – nie doszło, to i tak nie wpłynęłoby to na zmianę treści żadnej z umów będących przedmiotem oceny. W tej sytuacji w sposób oczywisty brak jest jakiegokolwiek związku logicznego między okolicznościami

mającymi uzasadniać dokonanie określonego wyboru, a wyborem co do treści klauzuli wzorca umowy, jaki został przez pozwanego sformułowany i jaki miałby zostać uzasadniony.

Natomiast gdyby argumentację w tym zakresie traktować jako zmierzającą do wykazania, że stosowanie postanowienia nie było arbitralne, to należy zauważyć, że arbitralność działań pozwanego przejawia się właśnie w tym, że w toku realizacji spornego postanowienia w ramach stosunku prawnego o charakterze ciągłym, za jaki trzeba uznać umowę kredytu hipotecznego, stanowiącego instrument długoterminowy, zmiana oprocentowania przestała podążać za zmianami LIBOR – stało się tak wówczas, kiedy ekonomiczny interes pozwanego stał się zagrożony na wypadek kontynuowania dotychczasowej praktyki w sposobie ustalania wysokości oprocentowania kredytu choć nie jest sporne między stronami, że to właśnie LIBOR był jedynym elementem spornej klauzuli, który nie budzi wątpliwości co do braku jego abuzywności.

(F) Brak interwencji UOKiK w 2006 roku.

Argument ten nie może być oczywiście przesądzający i trafnie pozwany podniósł go jedynie pobocznie.

Stanowisko Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie ma oczywiście znaczenia dla rozstrzygnięcia Sądu w niniejszej sprawie. Poniżej analizowany jest zarzut pozwanego przykładania zbyt wielkiej roli do stanowiska Sądu Najwyższego, i choćby w tym kontekście wskazywanie na stanowisko Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a więc organu daleko słabiej umocowanego prawnie do dokonywania jakiegokolwiek wykładni wiążącej sądy, nie jest szczególnie przekonujące. Brak interwencji organu administracji publicznej o kompetencjach kontrolnych czy nawet nadzorczych, nie gwarantuje w żadnej mierze, że działanie jest zgodne z prawem już choćby dlatego, że w obecnie obowiązującym systemie ustrojowym rozstrzygnięcie o prawie – w tym zgodności zachowań podmiotów z prawem – zarezerwowane jest ostatecznie dla sądów, nie dla organów administracji publicznej.

(G) Rola orzecznictwa.

W stanowisku pozwanego pojawił się motyw jakoby przykładane było zbyt wielkie znaczenie do tez orzecznictwa, graniczące z nadawaniem im znaczenia zbliżonego do norm prawnych. Opiera się ono na nieporozumieniu.

Prawdą jest, że polski ustrój nie zna zasady związania sądów niższych orzeczeniami sądów wyższego szczebla w takim sensie, w jakim sądy te związane są Konstytucją oraz zgodnymi z nią aktami normatywnymi niższej rangi (art. 178 ust. 1 Konstytucji); nie mamy zatem w naszej rzeczywistości ustrojowej czystej koncepcji precedensu, ze wszystkimi jego uwarunkowaniami znanymi porządkom przede wszystkim o anglosaskim rodowodzie.

Ale ta sama Konstytucja stanowi, że Sąd Najwyższy sprawuje nadzór judykacyjny nad sądami powszechnymi i wojskowymi (art. 183 ust. 1 Konstytucji). Oznacza to iż podmioty funkcjonujące w ramach polskiego porządku prawnego mają konstytucyjnie uzasadnione oczekiwanie, że sądy powszechne ani wojskowe nie będą odstępować od utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, o ile nie zachodzi po temu dostatecznie ważna przyczyna. Innymi słowy sąd powszechny obowiązany jest dokonać oceny, czy w zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia w danej sprawie da się ustalić dostatecznie utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego i jeżeli tak, winien owo stanowisko podtrzymać, o ile tylko nie sprzeciwia się to w okolicznościach konkretnej sprawy Konstytucji i zgodnym z nią aktom podkonstytucyjnym, a także złożonemu przez orzekającego ślubowaniu. Przykładem sytuacji, w której sąd powszechny staje przed koniecznością odstąpienia od poglądu Sądu Najwyższego może być w szczególności sytuacja wyżej przedstawiona, gdy inaczej nieuargumentowany pogląd zostaje przyjęty w oparciu o błędne odczytanie innego orzeczenia Sądu Najwyższego, aczkolwiek w takiej sytuacji trudno jest mówić o utrwalonym poglądzie Sądu Najwyższego.

W tej sytuacji trudno jest poprzeć stwierdzenie pozwanego, jakoby zbytnią wagę przykładano do orzecznictwa Sądu Najwyższego. Jest ona odpowiednia do ustrojowej pozycji

Sądu Najwyższego i znajduje całkowite uzasadnienie w obowiązującym porządku konstytucyjnym. Znajduje to odpowiednie odzwierciedlenie także do zarzutu powoływania się n poglądy Sądu Najwyższego z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, które – w każdym razie zdaniem pozwanego – zdezaktualizowały się. W tym zakresie należy wskazać, że dopóki Sąd Najwyższy w swoich aktualnych orzeczeniach przywołuje swe przeszłe judykaty, dopóty teza o ich dezaktualizacji jest co najmniej ryzykowna. Naturalnie słuszne jest podkreślanie

(H) Rozstrzygnięcie.

Wartość świadczeń głównych okazała się matematycznie niesporna. W świetle powyższych rozważań zasadne jest zatem zasądzenie na rzecz powodów xxxxxxx małżonków xxxxxxx xxxxxxx zł, na rzecz powoda xxxxxxx xxxxxxx zł, oraz na rzecz xxxxxxx małżonków xxxxxxx xxxxxxx zł.

Niezasadnie powodowie domagali się odsetek od całych sum od 25 sierpnia 2010 roku. Zobowiązanie z tytułu zwrotu świadczenia niepieniężnego jest – jak już wskazano – świadczeniem bezterminowym i wymaga wezwania do zapłaty. Jest przy tym oczywiste, że nie może być mowy o skutecznym wezwaniu wyprzedającym samo spełnienie nienależytego świadczenia. Wezwanie do spełnienia nienależnego świadczenia przed spełnieniem tego świadczenia, byłoby wezwaniem do spełnienia nieistniejącego świadczenia i jako takie byłoby nieważne. Stąd też wezwanie doręczone pozwanemu 3 sierpnia 2010 roku mogło odnieść skutek wyłącznie do tych spośród dochodzonych świadczeń z tytułu zwrotu nienależnego świadczenia, co do których doszło do spełnienia takiego świadczenia przed dniem doręczenia wezwania.

Na podstawie zestawień przygotowanych przez pozwanego ustalono, że obejmuje to kwoty: dla powodów xxxxxxx małżonków xxxxxxx – xxxxxxx zł; dla powoda xxxxxxx – xxxxxxx zł; zaś dla powodów xxxxxxx małżonków xxxxxxx – xxxxxxx zł. Jedynie zatem od takich kwot zasadne jest żądanie odsetek ustawowych za opóźnienie po upływie 21 dni od doręczenia wezwania zgodnie z jego treścią, a więc od 25 sierpnia 2010 roku. W pozostałym zakresie zasadnym jest żądanie odsetek za okres od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, co w przypadku wszystkich powodów oznacza 25 kwietnia 2012 roku.

Solidarność powodów jako wierzycieli w ramach poszczególnych spraw nie była kwestionowana i znajduje podstawę w fakcie solidarnej odpowiedzialności za uiszczenie rat kredytu, która nie była kwestionowana.

W pozostałym zakresie powództwa należało oddalić.

IV. Koszty.

Na koszty procesu powodów xxxxxxx małżonków xxxxxxx złożyło się: xxxxxxx zł opłaty od pozwu, ustalonej z pominięciem art. 28 u.k.s.c. w związku z rozpoznaniem prawy z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym, xxxxxxx zł wynagrodzenia pełnomocnika według stawek minimalnych, xxxxxxx zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, xxxxxxx zł z tytułu osobistego stawiennictwa (art. 98 § 3 k.p.c.); łącznie xxxxxxx zł. Pozwany przegrał w tej sprawie w: xxxxxxx zł ÷ xxxxxxx zł ≈ 99,42 %, co uzasadnia przyjęcie, że powodowie wygrali w całości (art. 100 zd. II k.p.c.). Pozwany obowiązany jest zwrócić powodom całość poniesionych kosztów procesu (art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c.), zaś solidarność powodów jest tutaj pochodną ich solidarności co do świadczenia głównego (art. 105 § 2 zd. I k.c.).

Na koszty procesu xxxxxxx złożyło się: xxxxxxx zł opłaty od pozwu, ustalonej z pominięciem art. 28 u.k.s.c. w związku z rozpoznaniem prawy z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym, xxxxxxx zł wynagrodzenia pełnomocnika według stawek minimalnych, xxxxxxx zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa; łącznie xxxxxxx zł. Pozwany przegrał w tej sprawie w: xxxxxxx zł ÷ xxxxxxx zł ≈ 99,9 %, co uzasadnia przyjęcie, że powód wygrał w całości (art. 100 zd. II k.p.c.). Pozwany obowiązany jest zwrócić powodowi całość poniesionych kosztów procesu (art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c.).

Na koszty procesu powodów xxxxxxx małżonków xxxxxxx złożyło się: xxxxxxx zł opłaty od pozwu, ustalonej z pominięciem art. 28 u.k.s.c. w związku z rozpoznaniem prawy z pominięciem

przepisów o postępowaniu uproszczonym, xxxxxxx zł wynagrodzenia pełnomocnika według stawek minimalnych, xxxxxxx zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, xxxxxxx zł z tytułu osobistego stawiennictwa (art. 98 § 3 k.p.c.); łącznie xxxxxxx zł. Pozwany przegrał w tej sprawie w całości. Pozwany obowiązany jest zwrócić powodowi całość poniesionych kosztów procesu (art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c.), zaś solidarność powodów jest tutaj pochodną ich solidarności co do świadczenia głównego (art. 105 § 2 zd. I k.c.).

Nie uwzględniono żądania przyjęcia trzykrotności stawki minimalnej. Nie przedstawiono na tą okoliczność żadnego dowodu z którego wynikałoby, że taka kwota została poniesiona przez pozwanych.

Zarządzenie:

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć:

- pełnomocnikowi powodów – radcy prawnemu Tomaszowi Koniecznemu;
- pełnomocnikowi pozwanego xxx (art. 141 § 3 k.p.c.)

2012.10.31